

Nowy

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Niedziela, dnia 30 lipca 1916 r.

Pr numerata w Łodzi wynosi rocznie 12
 mk., półrocznie 6 mk., miesięcznie 1
 mk. Za odnośnienie do domu 40 f. mies.

Redakcja i administracja
 Zachodnia 37.

Cena ogłoszeń I-sza strona 1 mk.
 za wiersz lub jego miejsce, nadstawane 1 mk.
 nekrologi i reklamy 40 f., ogłoszenia zwy-
 czajne 20 f., ogłoszenia drobne 4 f. za wyraz.

Pr numeratę i ogłoszenia w Tomaszowie do „N. Kurjera Łódzkiego” przyjmuje Olga Hill ulica Tekla Nr. 1.

Działalność polityczną Polaków w Rosji.

Działalność polityczną na terenie państwa rosyjskiego uprawiają, oczywiście rzecz, obydwa Koła polskie: dumskie i Rady Państwa. Do najwybitniejszych i najczynniejszych należą: dr. Harusewicz, Jaroński, Gościński, hr. Wielopolski, Szabeko i Czesław Kurpiński.

Z członków Rady Państwa wpływy największe posiada Wielopolski, jako nadworny dworu i rządca Księstwa Łowickiego. Już od dawien dawna potomek słynnego margrabiego cieszy się wielkimi względami cesarza rosyjskiego. Hełkroć Koło Polskie w Piotrogradzie stara się dotrzeć do sfer najwyższych i dworskich, czyni to zawsze za pośrednictwem Wielopolskiego.

Zaraz po wydaniu słynnej odeszwy Mikołaja Mikołajewicza Koło Polskie usiłowało uzyskać aprobatę oficjalną, treści odeszwy ze strony cesarza Mikołaja. Ministerjum dworu nie pozwoliło na audjencję delegatów Koła u cesarza, natomiast margrabia Wielopolski bez trudności uzyskał widzenie się z Mikołajem II, został przez niego nadzwyczaj serdecznie przyjęty i obasypany obietnicami i zapewnieniami, nie wychodzącymi zresztą po za granice mglistych frazesów słowiańskich.

Pośród rosyjskich członków Rady Państwa największym mirem cieszy się Szabeko, którego zresztą już dawniej obdarzał wyjątkowym szacunkiem i uznaniem nieboszczyk, prezes ministrów, Stejpin.

Koło Polskie w Piotrogradzie, chociaż już ziemie polskie uwolnione zostały z pod opieki rosyjskiej i chociaż sami członkowie Koła nie wierzą w szczerotę i zyczliwość sfer rządowych rosyjskich, usiłuje w dalszym ciągu rozwijać wstęgę swej dotychczasowej polityki, opartej o orientację ruseńską.

W listopadzie roku ubiegłego Koło wszczęło kroki w celu przeprowadzenia przez Dumę i Radę Państwa projektu autonomii. Zabiegi te, rzecz prosta, uwienczone zostały zupełnym fiaskiem. Rząd rosyjski wykroczył się pretekstem, że narazie niema możliwości ustalenia granic przyszłej Polski, a więc trudno dziś przewidzieć, jaki ewentualnie zakres przypadłby wudziałle przewidywanej autonomii (!?). Przedstawiciel sfer rządzących tłumaczył się, że rząd nie chce i nie może krępować się obecnie enuncjami, wobec coraz szerszych, następujących się z dniem każdym możliwości.

Charakterystycznym szczegółem jest to, że Goremykin, jako prezes ministrów, w rozmowie z hr. Wielopolskim, stwierdził, że sfery wiedzą o tem, że Polacy dążą do niepodległości, i że nawet w rozmowach z cesarzem Mikołajem niejednokrotnie sprawa ta była poruszana.

Akcja polityczna Koła Polskiego była poważnie zakłócona słynnym wystąpieniem posła Dymy, który

na posiedzeniu Dumy po wzięciu Warszawy wypowiedział ognistą, opozycyjną mowę, zaznaczając, że razem z Niemcami wkraczającymi do Królestwa dla sprawy polskiej nastąpi nowy okres.

Dymy usunął się ze składu Koła Polskiego, zarzucając politykom orientacji Dmowskiego frymarchenie hasłami narodowymi, kreowanie zawilemi drogami. Dymy protestował stanowczo przeciwko polityce Koła Polskiego, zaznaczając, że dłużej już milczeć nie może, gdyż sumienie obywatelskie i narodowe nie pozwala mu nawet w imię solidarności Koła, tolerować szkodliwego kierunku akcji Dmowskiego.

Ciekawą jest rzeczą, kiedy narazicie reszta członków Koła polskiego zdobyła się na stanowisko, zgodne z ambicją i honorem i zaprzestanie umiędów do rządu rosyjskiego, przyjmowanych nota bene bez wzajemności.

St. Len.

Oznaki pokoju.

Prof. Huetsch pisze w „Kruzztg.“ o widokach pokoju: (według „N. Freie Presse“).

Podczas kiedy prawie na wszystkich widowniach wojny toczy się walka, z obozów nieprzyjacielskich i neutralnych słychać głosy, które obecna ofensywa generalną koalicji uważają za ostatnią próbę sił między Niemcami a Anglią i Francją, mającą przynieść wkrótce pokój. W tym toku myśli, który również spotkać można wśród kół politycznych w Berlinie, nie widzimy prorocstwa, ale nie zaprzeczamy, że w obu głównych mocarstwach koalicji, w Anglii i Rosji, występują również inne krytyczne oznaki w tym kierunku.

Wycieczki „Economisty“, głównego organu ruchu pokojowego, przechwilo Asquithowi stawały się aż do chwili ustąpienia wydawcy dotychczasowego, Hirsta, coraz ostrzejsze, obszerniejsze i bardziej umotywowane. Izba lordów często zabierała głos w tym samym zakresie, że premier ministrów doprowadził okręt do katastrofy. Podniesienie dyskonta bankowego na 6 proc. jest dalszą oznaką tego samego rodzaju. Do tegoż należy zaliczyć i wielką radę ministrów pod przewodnictwem cesarza Mikołaja 11 lipca, jak również nagłą dymisję Sazonowa.

Są to jednak, pisze „Kurjer Polski“, wszystkie tylko niepewne oznaki. Pewniejszym znakiem, a przynajmniej prawdopodobniejszym wydaje się to, że ofensywa przeciwnika nie powiodła się, skutkiem czego, mocno wierzymy, nastąpi akcja pokojowa państw neutralnych. Jak tylko wyjaśni się poniekąd sytuacja wojenna, należy liczyć się z wystąpieniem kierunków pokojowych, które otrzymały nowy, bardzo poważny impuls w porozumieniu rosyjsko-japońskim.

Bitwa w okręgu Radziwiłłowa.

Korespondent „B. Z. am Mittag“, Lennhoff, donosi d. 26 b. m.

znów nastąpiła nadzwyczaj gwałtownie wykonana przez armię Sacharowa próba przebitcia frontu sprzymierzonych nad północno-wschodnią granicą galicyjską, aby wreszcie rozpocząć zapowiadany narodowi rosyjskiemu od dwóch miesięcy pochód na Lwów.

Wprawdzie Rosjanie zdołali nieco ugiąć siły, walczące w okręgu kąta na froncie, ale pozatem front okazał się tak elastycznym, że przeciwnik nie osiągnął żadnych dalszych korzyści ze swoich ataków masowych.

Generał Sacharow nie potrafiwszy także się przebić podczas swych ostatnich uderzeń na południo-wschód od kąta, wytworzonego przez ujście Lipy do Styru, tym razem skoncentrował swoje wojska atakujące również w okręgu Radziwiłłowa, gdzie już na końcu zeszłego miesiąca rozbił się krwawo szereg ataków.

Bardzo staranne były przygotowania do nowego uderzenia, które nastąpiło jednocześnie od północy i ze wschodu, zapewne w zamiarze przebitcia się z dwóch stron od zagłębienia frontu, aby potem mógł posunąć się naprzód szerokim frontem wzdłuż kolei przez Brody na Lwów.

Armja Sacharowa otrzymała ogromne pesitki i powiększono jej artylerję.

Stanowiska w błotnej okolicy nad Słoniówką na zachód od jej ujścia do Styru oraz pozycje na wschód od granicy państwowej pod Radziwiłłowem znajdowały się pod długotrwałym, straszliwym, masowym ogniem.

Okrucieństwo taktyki ataku Brusilowa znów się ujawniło w całej pełni.

Całe szeregi padały we własnym ogniu armatnim. Ale wciąż nowe masy ruszały naprzód i torowały sobie drogi poprzez trupy i rozerwane płoty druciane do zburzonych stałych okopów.

Nasi wodzowie zdecydowali się na to, żeby trochę cofnąć front pod Leszniowem.

Wojska z nad Słoniówki wprowadzono za najbliższą rzeczka, Bol-durkę.

Pod Radziwiłłowem, skoro ciężkie uderzenie przeciwnika nie zdołało się przebić, również przeprowadzono, dla wyrównania frontu, mały ruch odwrotowy ku granicy państwowej.

Wokół wojny.

Nowe belgijskie prawo wojskowe
 ma być 29 lipca ogłoszone we wszystkich krajach neutralnych. Wszyscy belgijczycy muszą się zgłosić dla wciągnięcia do list, inaczej będą uważani za dezertersów. Tymczasem będą powołani nieżonaci od 18 — 30 lat. Kolejno będzie powołanych siedem grup.

Angielskie ministerjum wojny
 wydało, według prywatnej wiadomości z Amsterdamu, rozkaz do armji, według którego oficerom i żołnierzom nie wolno w listach do rodziny i znajomych podawać żadnych wiadomości o ope-

racjach wojennych, gdyż zachodzi obawa do-stania się takich listów w ręce nieprzyjaciela.

Lotnik francuski Chaput

wyróżniony w sprawozdaniu francuskim z 24 lipca, został według wiadomości z Berna ciężko raniiony w walce powietrznej nad wzgórzami Mozy i zmuszony do lądowania. Chaput leży teraz w lazarecie w Paryżu.

Posel angielski w Kopenhadze.

Lowther został odwołany. Na jego miejsce u-patrzono sir Williama Pageta.

Wojska niemieckie na granicy rumuńskiej.

Omawiając postawę Rumunji korespondent „Berliner Tageblattu“ donosi, że na granicy rumuńsko-karpackiej znajdują się wojska niemieckie wysłane tam drogą przez Węgry.

Prawdopodobny anglik.

Jeden z najwybitniejszych współpracowników angielskiego pisma „Economist“, Franciszek W. Hirst, zmuszony był z tego pisma ustąpić i w pożegnalnym artykule wyjaśnił przed czytelnikami stanowisko swoje w takich słowach:

„Podług mojego przekonania struktura finansowa Zachodniej Europy zagrożona jest bliższymi niebezpieczeństwem i po kilku miesiącach nie podobna już będzie ukryć bankrutstwa kilku wielkich państw.

Cywilizacja i konstytucyjne ustroje ulegną zagładzie wskutek od-grodenia się narodów od siebie, jeżeli nie będą wkrótce wskrzeszone prawa, bez których anglik nie rozumie wartości istnienia ludzkiego. Przedewszystkiem za wszelką ceną należy przywrócić wolność i niezależność prasie i parlamentowi.

„Winiem ostatnie słowo pismu i jego czytelnikom. Redaktor działu finansowego w „Timesie“ oskarża mnie że prowadzę w „Economist“ smutną pacyfistyczną politykę. Znaczący to po angielsku, że jestem oskarżony o propagandę pokoju. Nie martwi mnie to i pod tym względem przyznaję się do winy. Głównem mojem zadaniem w ubiegłym roku było przygotować opinię publiczną do pokoju przyczem stawałem mur graniczny pomiędzy namiętnością i kłamstwem z jednej strony, a rozadkiem i rzeczywistością z drugiej strony. Wierzę, że nadejście pokoju przyspieszyłbym choćby o jedną tylko dobę i uratowałbym cenne ludzkie życia które zginęłyby w ciągu tej doby. I to byłoby dla mnie nagrodą większą, niż wszystkie tytuły, które cesarz swym ulubieńcom, albo minister swoim podwładnym nadać może. Zapewne droga do pokoju jest ciężka. Ze pokoju pragną wszystkie walczące narody, jest mojem najgłębszym przekonaniem.

To, że w ciągu ostatnich tygodni nakład „Economisty“ doszedł do najwyższego punktu, dowodzi, że świat handlowo-przemysłowy Anglii myśli o pokoju.“

Kronika

Ziwa.

Ze wszystkich stron kraju nadchodzą bardzo pomyślne wieści co do tegorocznych zniw.

W wielu okolicach żyto już żółte; obecnie widać, że ziarno jest sprężymiejsze, jęczmień i m. zbóż.

Ziwa, to jedna z najważniejszych uroczystości ludowych; włościanie nasi zarówno jak i w innych krajach, przystępują do zniw z wielkim namaszczeniem. A już każdemu są chyba znane dożynki polskie. Również literatura ludowa poświęca zniwom osobny, obszerny dział pieśni.

Jeszcze w starożytności chwile zniw święcono rozmaitemi nabożeństwami na rzecz pomyślnych zbiorów.

Po zniwach dni są coraz krótsze, — noc chłodniejsza.. Szybkim już krokiem zbliża się do nas jesień.. (kj)

(a) W sprawie strat spowodowanych wojną.

Wydział rejestracji strat wojennych przy R. G. O. nadesłał do niektórych Towarzystw listy z prośbą o delegowanie jednego ze swych członków do komisji szacunkowej. Dla zapoznania ich z procedurą takсации dołączono schemat według którego od każdego 100 rb. stwierdzonych strat, opłaca się rubla kosztów szacunkowych. Opłata ta nie może wynosić mniej niż 3 rb. od właściciela nieruchomości, właściciela handlu lub warsztatu rzemieślniczego, i nie mniej niż rubla od lokatora, który nie jest właścicielem ani nieruchomości ani handlu, ani warsztatu rzemieślniczego.

Opłata powyższa może być zmniejszona do połowy czyli do 5 rb. od każdego tysiąca stwierdzonych przez komisję cyfry strat w tych wypadkach, gdy uszkodzony silnie ucierpiał, lub gdy oszacowanie strat okaże się wyjątkowo proste i łatwe. Poszkodowany może być uwolniony od opłaty tylko w wypadkach zupełnie wyjątkowych, gdy ubóstwo jego stanowczo będzie przez komisję szacunkową stwierdzone. Wszelkie informacje udzielane są bezpłatnie.

W imieniu małoletnich lub ubezwłasnowolnionych poszkodowanych stają przed komisjami szacunkowymi ich opiekunowie prawni. W imieniu tow. akcyjnych, wszelkich spółek, instytucji społecznych i wogóle w imieniu jednostek prawnych — występują ich przedstawiciele.

W imieniu parafji rzymsko-katolickich proboszczowie lub wikariusze, a w razie ich nieobecności — przełożeni kościoła. W imieniu parafji protestanckich pasterzy.

W imieniu dozorców bóżniczych — zarządzający tychże dozerów. Kobiety zamężne mogą stawać przed komisjami szacunkowymi bez asystencji mężów.

W imieniu poszkodowanych, którzy, będąc zmuszeni do opuszczenia kraju z powodu wojny, nie zdołali wrócić, mogą stawać osoby obecne bez specjalnego piśmiennego upoważnienia, o ile komisja nabierze przekonania, że osoby te są w możności, w zastępstwie nieobecnych, udzielić niezbędnych wyjaśnień dla określenia strat.

Wszystkich punktów jest 36. Pierwsze posiedzenie organizacyjnej (miejscowej) komisji szacunkowej w Łodzi odbędzie się w czwartek dnia 3 sierpnia.

Wypłata zapomóg rezerwatkom

odbywać się będzie przy ul. Konstantynowskiej № 29 i przy ul. Konstantynowskiej № 4 codziennie, poczynając od poniedziałku 7 sierpnia w godzinach od 9 rano do 1 po południu i od godz. 3 do 6 po poł.

Wypłata uskutecznianą będzie podług początkowych liter nazwiska i za numerami, numery oznaczone są na paszportach.

W poniedziałek, dnia 7 sierpnia: przy ul. Konstantynowskiej № 29

Rano A (wszystkie num.), B 1—250 i M 1—500; po poł. B 251—800 M 501 do końca;

przy ulicy Konstantynowskiej № 4

Rano K 1—500 i S 1—500, po poł. K 501—1000 i S 501 do końca.

We wtorek, dnia 8 sierpnia:

przy ul. Konstantynowskiej № 29: Rano B 801 do końca, G 1—250 i P 1—500; po poł. G 251—800 i P 801 do końca;

przy ul. Konstantynowskiej № 4: Rano K 1001—1500 i Sz 1—500, po poł. K 1501 do końca, Sz 501 do końca i Szcz—wszystkie numery.

W środę, 9 b. m. przy ul. Konstantynowskiej 29: Rano G 801 do końca, L i E wszystkie numery, po poł. W 1—500, N wszystkie numery.

Przy ul. Konstantynowskiej № 4: Rano Z i Ż wszystkie numery, F wszystkie numery, i po poł. I, E i T wszystkie numery.

W czwartek, 10 b. m. przy ul. Konstantynowskiej 29: Rano W 501 do końca, R 1—500, po poł. D wszystkie numery, R 501 do końca, O wszystkie numery.

Przy ul. Konstantynowskiej 4: Rano J 1—500, H, Ch i U wszystkie numery, po poł. J 501—do końca, G i Cz wszystkie numery.

W Piątek i sobotę, dnia 11 i 12 sierpnia wypłata tym rezerwistkom, które w dniach poprzednich wyplaciły nie otrzymały; po upływie soboty żadne wypłaty uskuteczniane nie będą.

Każda rezerwistka powinna mieć przy sobie paszport z fotografią, jak również paszporty rodziców rezerwistów, o ile za nich pobiera zapomóg. (ab)

(a) Z Komisji międzyzwiązkowej robotników chrześcijańskich.

Na piątkowym posiedzeniu członków komisji międzyzwiązkowej robotników chrześcijańskich rozważaną była sprawa aprobowania kuchen robotniczych warzywami, przy czem stwierdzono, że większych zakupów jarzyn w okolicy Łodzi robić nie można z tego powodu, iż zostały one zakupione ryczałtowo przez handlarzy i różnych pośredników.

Wobec tego postanowiono wydelegować 2 członków do dalszych okolic dla zawarcia umów w celu regularnej dostawy warzyw.

13 kuchen komisji międzyzwiązkowej potrzebują dziennie produktów rolnych, oprócz kaszy i maki, które dostarcza delegacja zaprowiantowania miasta, na sumę 600—700 rb. dziennie.

Niezależnie od kuchen komisji międzyzwiązkowej, w mieście jest wiele kuchen, które również potrzebują olbrzymie masy tych produktów.

Jakie więc pole do zarobku przedstawia kwestja zaopatrywania miejscowych kuchen w warzywa, dla przedsiębierczego dostawcy? niestety, w tej dziedzinie u nas dotąd nikt się gorliwiej do pracy nie zabrał.

Apelujemy do Towarzystwa rolniczego, oraz Związku zawodowego Ogrodników polskich by szczerze zajęli się powyższą sprawą, wchodzącą w zakres ich kompetencji.

Z Giełdy Pracy.

Giełda Pracy przy Stow. Robotn. Chrześcijań (Przejazd 34) otrzymała w ostatnich dniach kilka zgłoszeń na większą siłę robotniaczą od pracodawców z Poznańskiego. Większości zgłoszeń zażość uczyniono. (kj)

Z Komisji Międzykuchennej.

Z powodu drożyzny artykułów spożywczych wszystkie fundusze zapasowe jakie były w rozporządzeniu Komisji Międzykuchennej wyczerpały się zupełnie.

Koszt jednego obiadu w czerwcu wynosił 7 kop. dziś wynosi 9 kop. a sprzedaje się jak zwykle po 3 kop.

Magistrat podniósł z tej przyczyny zapomogi z 7 f. na 10 f.

Wobec podrożenia kosztu obiadów spodziewane jest zamknięcie kuchen, pozostających pod zarządem Komisji Międzykuchennej.

Komunja powszechna.

W dniu wczorajszym już od wczesnego rana w kościołach katolickich panował niezwykle uroczysty nastrój, wywołany powszechną spowiedzią dziatwy, która tłumnie gromadziła się zastawiając do wydanego przez Papieża, Benedykta XV pole

cenia, by w ten sposób uprosić u Boga pokój na ziemi.

Dziś, od 6 ej rano dziatwa przystępuje do Sakramentów SS-tych. (kj)

Z Rudzko-Pabjan. Kółka Tow. Zjednoczonych Ziemiaków.

(Nadesłane) „Lipcówka” Ziemiaków, na dochód ochrony urządzona, nie zawiadła oczekiwaniami. Przeciwna pogoda, tak upragniona przez wszystkich, ściągnęła prawie trzy tysiące osób.

Zaspół artystyczny Teatru Letniego wraz z dyr. Miłoszem na czele, był główną b. pożądaną atrakcją i w zupełności odpowiedział swemu zadaniu.

Kuplety, dostawiane do czasu i okoliczności, wywoływały wybuchy śmiechu, oraz liczne oklaski rozbawionej publiczności.

Sympatyczne miejscowe Tow. Muz. - Spiew. „Echo” pod dyrykcją p. Ulasa, które występowało już nie po raz pierwszy na cel dobroczynny, — a odznaczające się dobrem głosem — zbierało zasłużone oklaski uznania.

Zabawa dziecięca z powodu braku miejsca nie mogła być prowadzona tak, jak projektowano, jednak miłośnicy nasi z przyjemnością słuchali popisów dzieci z ochronki.

Confetti, serpentyny, oraz kosze szczęścia miały ogromne powodzenie. Całość robiła bardzo sympatyczne wrażenie.

Zadowolenie publiczności było miłą nagrodą dla Ziemiaków za ich trudy.

Współdziałal w pracy przyległy panie, będące na letnisku w Rudzie, panowie, oraz skauci, jak również sympatyczna Straż Ogn. Ochotn. Rudzka; wszystkim Ziemiakom przesyłają serdeczne podziękowanie za ich trudy, jak również wyrazy wdzięczności w imieniu swe dziatwy z ochrony szan. publiczności, która łaskawie przychyliła się swą obecnością do otrzymania zasiłku na ochronkę. Składamy również podziękowanie panu Krowitrandzie, oraz panom ogrodnikom Ożogowskiemu i Budzyńskiemu za ich trudy, poniesione przy ubieraniu kiosków. Czysty zysk wyniósł 548 rubli 83 kop.

Z poważaniem Przewodnicząca: Inż. Leonardowa Neymanowa. Członkini Zarządu: Tadeuszowa Kozanecka, Helena Czechowska.

Nowe niemieckie marki pocztowe.

Dla generał-gubernatorstwa warszawskiego będą wydane marki po 2 i pół, 7 i pół i 15 fenigów, pocztówki po 7 i pół i także z odpowiednią po 7 i pół+7 i pół feniga.

(kj) Hodowla kóz.

Obok hodowli królików rozpowszechniła się pod czas wojny w naszym mieście również hodowla kóz. „Zydowskie bydło”, jak dawniej koze zwano, stała się dzisiaj „międzynarodowem” — powszechnie szanowanym zwierzęciem.

Niektórzy miłośnicy prowadzą hodowlę nierezadko 50 i więcej sztuk, która im przynosi wcale niezły dochód, zarówno z mleka chętnie poszukiwanego przez ludność uboższą, jakoteż i z handlu na rynkach. Za kwartę koziego mleka żądają 10—15 kop.

Na targach starsze kózy trzymają się w cenie nawet bardzo wysokie: 80 rb. i więcej za sztukę.

(kj) Skauci żydzi.

Młodzież żydowska w Łodzi zorganizowała oddzielną drużynę skautowską.

W Helenowie

odbędzie się dziś zabawa ogrodowa p. t. „Wśród kwitnących lip”. Program obejmuje zabawę dziecięcą, którą zakończy ogólny pochód po parku, przy dźwiękach orkiestry, koncert L. O. S. pod dyrykcją Bronisł. Szulca i Al. Türnera, deklamacja p. A. Szarkowskiego, oraz koncert mandolinistów na gondolach. Wieczorem wspaniała iluminacja wódospadów oraz nad wodą Początek o godz. 3-jej po poł.

Z związków i stowarzyszeń.

X Z Koła Starszych i podstarszych.

Na ostatniem posiedzeniu Koła Starszych i podstarszych rozważano sprawę cechów rzemieślniczych które pomimo niejednokrotnych napomnień ze strony prezydium koła o nadsyłanie list terminatorów, dotychczas w większej części tego nie uczyniły.

Wobec blizkiego już terminu otwarcia szkół dla terminatorów (1-go września) postanowiono jeszcze raz zażądać nadesłania tych list i w tym celu wybrana została komisja z 4-ech członków, w osobach panów: H. Blińska, A. Konopki, M. Kapuścińskiego, i M. Bawarskiego.

Sprawę udziału delegata Koła na posiedzeniach cechowych odłożono do następnego zebrania.

W dalszym ciągu rozważaną była sprawa sądów rozjemczych przy Kole.

Następnie poruszono kwestję urzędzenia biur pośrednictwa pracy przy poszczególnych cechach.

Podjęto pracę nad zorganizowaniem stałej instytucji, której zadaniem było by udzielanie informacji młodzieży, jak rodzicom, tak i opiekunom w wyborze zawodu.

Instytucje takie istnieją już na zachodzie i oddają wielkie usługi.

Wybrano 3 kandydatów do komisji szacunkowej, wybór których ostatecznie Zarząd Resursy zaakceptuje na najbliższem posiedzeniu. (ab)

X (ab) Z Komisji Rzemieślniczej.

Na ostatniem posiedzeniu komisji Rzemieślniczej przy Stowarzyszeniu Techników rozważano w dalszym ciągu program reformy szkoły Rzemiosł.

Po długich debatach komisja w zasadzie projekt zaakceptowała z małymi poprawkami, które polecono uzupełnić dwum członkiem komisji.

Komisja uchwaliła wysłać do Warszawy, w celu nawiązania stosunków z tamtejszym Związkiem Rzemieślniczym jako delegata, przewodniczącą Kofa p. Mariana Bawarskiego.

Następne posiedzenie komisji odbędzie się w czwartek dnia 10-go sierpnia.

X (ab) Ze Stow. „Przyszłość”.

Stowarzyszenie dla walki z alkoholizmem „Przyszłość” (Konstantynowska 5) wznowiło swą działalność.

Zarząd rozesał zawiadomienia do instytucji różnych z prośbą o współdziałanie w walce z alkoholizmem.

X Zarząd Stow. Nauczycieli Zydów

komunikuje, iż lokal Stowarzyszenia mieści się obecnie przy ul. Mikołajewskiej 31.

Kancelaria otwarta codziennie prócz sobót od 5—6 po poł.

Uprasza się sz. kolegów o zwrot pożyczonych ksiązek.

Z Warszawy.

:: W przededniu wyborów w Radzie Miejskiej.

Pomiędzy radnymi, głównie zaś pomiędzy przedstawicielami poszczególnych ugrupowań toczyły i toczą się jeszcze pertraktacje w sprawie obrania 12 ławników, t. j. członków Zarządu Miasta i sekretarzy oraz wicemarszałków Rady Miejskiej.

Większość radnych nie ma zamiaru przyjąć mandatów ławniczych. Zdaniem ogólnem radnych ławników obrać należy z pośród osób, stojących po za Radą, lecz obeznanych z gospodarką miejską wogóle.

Ostateczna narada w tej sprawie odbędzie się w poniedziałek o godz. 4 po poł. Wezmą w niej udział przedstawiciele różnych ugrupowań wśród radnych i członkowie Zarządu Miasta.

W sprawie wyboru sekretarzy Rady Miejskiej nie ustalono również jeszcze listy kandydatów.

Wybory na wszystkie powyższe stanowiska odbędą się w poniedziałek na posiedzeniu plenarnem Rady Miejskiej o godz. 7 wieczorem.

Oprócz wyborów porządek dzienny obrad podaje na pierwszym miejscu sprawy Regulaminu Rady Miejskiej.

Zaproszenia na zebranie to zaczęła już rozsyłać prowizoryczna kancelaria marszałka Rady.

Prowizorjum tej kancelarii będzie trwało do czasu ukonstytuowania się prezydium Rady Miejskiej, co nastąpi również na posiedzeniu poniedziałkowym.

„Kurier Polski” dowiaduje się, że najważniejszymi kandydatami na wicemarszałków Rady Miejskiej są pp.: Stanisław Libicki, dr. J. Zawadzki i inż. Ponikowski.

Jako kandydatów na sekretarzy Rady najczęściej wymieniają p.p.: Grondyszyńskiego, Brzezińskiego i Elgera.

:: Stypendja 3 maja.

Na onegdajszem zebraniu Zarządu Miejskiego, komisja, złożona z pp. dyr. Pomorskiego, dr. Mączkowskiego i Kasprzyckiego, przedłożyła do zatwierdzenia opracowany przez siebie projekt regulaminu stypendjów, uchwalonych na pamiętnem zebraniu w dn. 3 maja r. b. ku upamiętnieniu tej rocznicy.

Stypendja są trzy: im. Dekerta w sumie rb. 200, im. Stanisława Małachowskiego w sumie rb. 800 i im. ks. Hugona Kołłątaja—w sumie rb. 600. Regulamin ten przyjęto z tem zastrzeżeniem, iż w r. b.—wobec wyjątkowych warunków i spóźnionej pory — zgłoszenia od stypendystów przyjmowane będą do m. października.

Z prowincji

Δ Jeńcy a zniwa.

„W. Tag.” donosi:

„Z wielu austriackich obozów dla jeńców wracają obecnie do swych wsi i miasteczek jeńcy, żołnierze rosyjscy, aby pomagać przy robotach polnych, zniwach i sprzęcie. Wśród jeńców wojennych, którzy przybyli do Piotrkowa, Radomska, Kiele i Radomia, są polacy i żydzi.”

Wojna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna, 29-go lipca

Wschodnia widownia wojny.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Hindenburga:

Na froncie nie było ważnych wypadków. Nasi lotnicy napadli kilkakrotnie z powodzeniem na nieprzyjacielskie wojskowe pościagi transportowe i urządzenia kolejowe.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka, księcia Leopolda Bawarskiego:

Walki na froncie Skrobowa—Wygoda, których wczoraj rano jeszcze nie zakończono, rostrzygnęły się zupełnie na naszą korzyść.

Grupa wojsk generała Linsingena:

Rosjanie rozszerzyli wczoraj natarcia na części odcinka nad Stochodem i na front na północo-zachodzie od Łucka. Silne natarcie, przypuszczone na północo-zachodzie od Sokula, odparto z ciężkimi stratami dla nieprzyjaciela; rebili się także natarcia słabsze w innych miejscach na froncie Stechodu. Po wielokrotnych daremnych atakach na północo-zachodzie od Łucka, powiodło się nieprzyjacielowi wtargnąć do naszych linii w okolicy Trystenu i spowodować nas do opuszczenia utrzymywanych tutaj dotąd stanowisk na przodzie Stechodu. Na zachodzie od Łucka powstrzymaliśmy przeciwnatarciem atak rosyjski a pod Swiniaczami (na wschodzie od Grochowa) odparto nieprzyjaciela zupełnie. W walce w powietrzu na południu od Perespy, zestrzelono latawca rosyjskiego.

Grupa wojsk generała hrabiego Bothmera:

Powtórzone kilkakrotnie natarcia rosyjan w okolicy na północo-wschodzie i południo-wschodzie od Monasterzysk, złamały się z dużymi stratami dla przeciwnika.

Zachodnia widownia wojny.

W obwodzie nad Maza toczyły się żywe walki artyleryjskie. W okolicy Pozières rozbiły się silne natarcia anglików; tuż na północy od Somme stłumiono ogniem zamierzone natarcia.

W obwodzie nad Maza dzieła upłynęły bez działalności piechoty.

Ogień angielski na Comines francuski spowodował straty wśród ludności i duże szkody materialne, natomiast nie wyrządził żadnych wojskowych. Pod Roelincourt (na północy od Arras) pociskami dział obronnych zestrzelono nieprzyjacielskiego latawca.

Balkkańska widownia wojny.

Położenia jest niezmienną. W walce powietrznej 26 lipca nad jeziorą Doiran, spadł lotnik nieprzyjacielski.

Naczelne dowództwo wojskowe.

Komunikat austriacki.

WIEN, (Nieurzędowo) 29 lipca.

Urzędowe będzie opublikowane później.

Rosyjska widownia wojny.

Nieprzyjaciel wznowił wczoraj swe natarcia na wygiętym odcinku frontu. Na południe od Dniestru został rosyjski atak wstrzymany na drugiej naszej, biegnącej na wschód od Tłumacza linii. Na północy i południo-wschodzie od Monasterzysk wysłał wróg nieprzerwanie w dzień i w nocy swoje kolumny atakujące przeciw stanowiskom zarówno austriacko-węgierskich jak i niemieckich wojsk, lecz został wszędzie odparty.

Przedpole jest pokryte zabitymi i ciężko rannymi rosyjanami. Również chybiły usiłowania przeciwnika przebić się pod Swiniaczami.

Na wchodzie od Łucka zyskały wojska sprzymierzone znaczną część oddanego wczoraj terenu. Pomędzy Turja, a prowadzącym z Równa do Kowla torem kolejowym, po odparciu licznych ataków, stojący dotąd przed

Stochodem obrońcy cofnęli się za rzeką. Poprowadzone dziś rano przez rosyjan na północo-zachodzie od Sokula masowe natarcie nawiodło przy znacznych stratach nieprzyjaciela.

Włoska widownia wojny.

Położenia niezmienną. Na południu zachodzie od Panavaggio został odparty nocny atak.

Południowo-wschodnia widownia wojny.

Nad dolną Wajusą wzmocniona działalność bojowa.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hofer, marszałek polny porucznik

Walki podziemne pod Verdun.

BERLIN, 29.7. „Lokal-Anzeiger“ ogłasza niezwykle interesujące sprawozdanie wojennego korespondenta dziennika amerykańskiego „United Press“, omawiające walki pod Verdun:

Podezas gdy Anglicy i Francuzi kontynuują swoją ofensywę nad Sommą, Niemcy, walczący pod Verdun, czynią przygotowania do ataku, z którego podjęciem czekają tylko na rozkaz z głównej kwatery. Ofensywa angielsko francuska nie zachwiała w najmniejszym stopniu operacjami armii następującej tronu niemieckiego. — Pole walk pod Verdun przedstawia straszliwy, nieopisany w swej groźbie widok. Wszystko, co tylko tam na powierzchni ziemi się znajdowało, dzisiaj już nie istnieje. Walki pod Verdun weszły obecnie w stadium walk podziemnych. Cały ten teren walk zamienił się w ogromne pole pełne wybuchających nieustannie kraterów. Na zdjęciach fotograficznych, dokonanych przez lotników, okolica Verdun przedstawia się jak powierzchnia księżycowa, obserwowana przez teleskopy. Rowy, głębokie na 10 do 15 metrów i podziemne kruzganki biegą gęsto, o posiadanie każdej takiej piwnicy, toczą się formalne bitwy. Z naszego stanowiska obserwacyjnego żołnierzy walczących nigdzie nie mogliśmy dojrzeć, gdyż bitwa toczy się pod ziemią. Baterje znajdują się również w ukrytych ziemnych, tak samo jak i ich obsługa.

Posiłki portugalskie dla Francji.

BERLIN, 28.7. — Jak donosi

„Temps“, na front bołowy we Francji przybędzie druga dywizja wojsk portugalskich, licząca podobnie, jak pierwsza, 23.000 ludzi.

Kontrola armii francuskiej.

PARYŻ, 29.7. Izba deputowanych ukończyła rozprawy w kwestji kontroli parlamentarnej przy armji i 269 głosami przeciwko 200 przyjęła przeciwprojekt, nadający komisji wojskowej potrzebne pełnomocnictwa do wykonywania ścisłej kontroli na miejscu w ramach kompetencji i w warunkach, uchwalonych 22 czerwca.

Ofensywa rosyjska.

BUDAPESZT. Krytyk wojskowy Hueber porównywa w „Pester Lloydzie“ ofensywę rosyjską z dotychczasowym przebiegiem ofensywy na froncie zachodnim. Wykazuje on, że rosyjanie okazali się stosunkowo groźniejszym przeciwnikiem. W porównaniu z francuzami zabierają się do rzeczy z niejaką rozważą. Rosjanie zachowują przynajmniej jakiś stosunek pomiędzy swymi wysiłkami a tem, co mogą przez wysiłki uzyskać. Również ostatnia ofensywa rosyjska nie dała dotychczas wielkich wyników. W miarę jednak jak wołnieć musiały postopy rosyjan, ustawała też gwałtowność rosyjskiego ataku. Można uważać za rzecz pewną, że Rosjanie obecnie gotują się do silnej ofensywy, tymczasem zaś tylko „zatrudniają“ przeciwnika. Jak długo będzie trwało jeszcze to zwolnienie ofensywy, nie da się przewidzieć.

W każdym razie trzeba się z tem liczyć, że Rosjanie prawdopodobnie wkrótce znów rzuciły masy wojska przeciwko frontowi w Galicji, na Bukowinie i na Wołyniu. Mała utrata terenu, której sprzymiżeni doznali na Wołyniu, wyrównała się przez pozytywne powodzenie na skrzydle bukowińskim. Kolo Kserbenia nad Styrem krótki odcinek frontu cofnięto w okolice Beresteczka. Natomiast udało się znów zupełnie oczyścić szerszą granicę węgierską z patroli rosyjskich, które usiłowały poprzez granicę węgierską przedrzeć się w stronę przełęczu Prystopu.

Japończycy w armji rosyjskiej.

BERLIN. — Do „Vossische Ztg.“ donoszą z Amsterdamu: Według otrzymanych tu bliższych informacji, w armji rosyjskiej służy obecnie około 80.000 japończyków. Połowę z nich, mniej więcej, stanowią oficerowie. Rząd rosyjski prosił Japonec o piechotę, pionierów i artylerję, japończycy jednak udzieliłi dowództwu

UTARTYM SZLAKIEM.

— Doktor nie słuchał już tej litanji narzekań, a poszedł do następnego chorego. Chorym tym był Andrzej Iwanowicz osiedlenie polityczny, zesłany z Moskwy, człowiek inteligentny, lecz tak zadowolony w swych klasowych zapatrywaniach, że doktora i lekarzów uważał za wstrętnych burżuów, którzy biednych chorych nie mogą dobrze leczyć, bo nie wierzył w ich szczerą i bezstronność. Natomiast Timofiej, posługacz cieszył się u niego wielką sympatją i uważany był za ofiarę i narzędzie podłej burżuazji. Andrzej Iwanowicz wszystkie złe postęпки Timofieja tłumaczył, usprawiedliwiał i zwał na karb burżuazji. Dlatego też Timofiej odwiedził się do Andrzeja Iwanowicza, dogadzał mu we wszystkim, porcje przynosił większe, herbatę na każde zawołanie robił, a i pościel często poprawiał. Wyróżniając Andrzeja Iwanowicza, zawsze Timofiej mówił niby do siebie: „o, chociaż jeden chory niczego sobie „parień“, wyrozumiały nie tak jak inni, widać, że mądry i bywały we świecie, zna ludzi i wie jak z nimi żyć“.

Andrzej Iwanowicz chorował na chorobę piersiową, gdy doktor do niego przystępował, zapytywał się zwykle: jak się czujecie Andrzeju Iwanowiczu, na to prawie zawsze odpowiadał od tegoż jednakową odpowiedź: „nie nie lepiej panie doktorze bo od czegoż może być lepiej, niedajecie lekarstw, wasze bromy i chi-

linę wszystką ja już wypili i bez żadnego skutku. Gdy nie wyszlecie mię do krasnojarskiego szpitala, to umrzeć mi tu przyjdzie“.

„Andrzeju Iwanowiczu“, odpowiadał doktor, „teraz zima, mrozy wielkie, zmarzliby wy w drodze, na wiosnę, gdy zrobi się ciepło, wyszlemy was z chęcią“.

Andrzej Iwanowicz nie zadowolnił się tą pociechą, a dalej swoje prawił. „Aj, gdybym ja pieniądze miał, dawno bym już był w Krasnojarsku i doktorów pierwszych specjalistów bym ja miał, a że biedny ja, w dodatku osiedlenie, to któż o takiego dba“. Przy wypowiadaniu tych słów doktor zwykle opuszczał łóżko Andrzeja Iwanowicza i szedł dalej.

W samym rogu sali, leżał spokojnie na łóżku młodzieniec, lecz był to już tylko szkielet pociągłoty skóry. Jego duże i ładne oczy jego, okolona szeroką brwią i grubą, rzęsą mówili, że człowiek ten żyje. On jeden w szpitalu stanowił wyjątek, wierzył w doktora jak bóstwo—wierzył, że tylko doktor pomoże mu przy niesięc męce. Doktor przy młodzieńcu tym najdłużej się zwykle zatrzymywał, a chory zawsze doktorowi jednako blagane zadawał pytania: „panie doktorze, czy też wylecie się z tą chorobą?“ „Naturalnie gołąbku mój, naturalnie“, odpowiadał doktor, „wyleczysz się i jeszcze wrócisz do swoich, w 13 roku będzie dla Was manifest“, tak gołąbku mój uleczisz

na rodzinę, tam będziesz żył i zdrow“.

Po wypowiedzeniu tej pociechy, następowało badanie chorego jego piersi, pulsu i zawsze zakończone było badanie słowami: i co dzień jakby lepiej, Chory widocznie wierzył w to, bo lekki uśmiech poruszał wbladłe jego usta, a na twarz występowały ceglaste rumieńce. Zwykle po wizycie doktora chory zostawał długą chwilę w błogiej zadumie; napawno myślał o manifeście, o powrocie do ojczyzny i ujżenia swych blizkich.

I nie tylko on, lecz wszyscy chorzy po wizycie doktora wpadali w jakąś zadumę i zalegali w szpitalu ciszą, przerywana tylko mamrotaniem Timofieja, który roznosząc eborym lekarstwa, grzędził po chorołofsku na tych, którzy skarżyli się na niego przed doktorem:

— Dni spędzane w szpitalu nie należały do przyjemnych; chorzy skracali sobie czas, jedni ciągiem narzekaniem na swój los i klątwą na tych co ich tu zostali, drudzy kłótnią o byle głupstwo z Timofiejem, a inni jeszcze siedząc przy oknie spoglądali na gęsto kraj pokryty Angarą, płynącą wolno i poważnie. Niejednemu napewno wyrwało się pragnienie, by popłynąć tą Angarą, choćby na krańce świata byłoby, zmienić te jednako smutne, męczące i beznadziejne dni spędzane w szpitalu.

Piątego dnia, wypisał się ze szpitala jeden z mych współtowarzyszów. I tego starca co zjadł kucharca kaptolle, doktor również wypisał i o-

dał go gminie w opiekę. Drugiemu starcowi, który narzekał na dym gryzący, lepszy los wypadł, bo umarł, tylko ciało swe zostawił na opiece Timofieja i kucharki, którzy zaraz po zgonie, wynieśli je do komórki przeznaczonych na trupiarnię. W szpitalu zrobiło się ciszej, trzy łóżka opróżniły się i czekały na nowych kandydatów, ktorými najczęściej są zesłańcy bo tamtejsi mieszkańcy t. j. chorołoni niewiele mają zamiar do medycyny a tembardziej do szpitala, więc prawie nigdy z niego nie korzystają.

Z chorym leżącym w samym rogu sali, o którym już wspominałem, zapoznałem się zaraz po przyjeździe do szpitala, był to polak nazywał się Deputat liczył lat 23 pochodził z Lubelskiego. Mając lat 18 aresztowano go za polityczne przestępstwa, w kraju siedział 3 lata w więzieniu, później osadzony był na dożywotnie osiedlenie i od dwóch lat już przebywał na Syberii. Siedząc w więzieniu wpadł w suchoty, przy tem wyniszczony podróżą i trudnymi warunkami syberyjskiego życia nie mógł oprzeć się nurtującej go chorobie, aż pozbawiony wszelkiej siły i opieki, przybył do szpitala i tam dogorywał. Dni jego były wtedy już policzone. Przez te dwa tygodnie mego w szpitalu pobytu, było mu bardzo przyjemnie, że mógł chociaż przedtem odkryć swój ból, jaki go dręczył, już nie tyle powodu choroby, co z tęsknoty do swoich.

(d. c. n.)



*Mowa była o manifestacie z powodu jubileuszu domu Romanowych, który wreszcie zawiódł nadzieję wielu latowiernych przeciwców politycznych.

rosyjskiemu wyjątkiem artylerzystów. Szeregowiec japoński nie walczy razem z rosyjskimi, obsługują tylko własne, przysłane Rosji baterie. Oficerowie natomiast rozproszeni są po całej armii rosyjskiej. Rząd japoński, który po długich dopiero rokowaniach zdecydował się na wysłanie oficerów swych do armii rosyjskiej, zaproponował był już w grudniu 1915 r. Anglii uzupełnienie jej korpusu oficerskiego, ale Anglia propozycję tę odrzuciła.

Na froncie armii Bothmera.

GENEWA, 28.7. Według Piotrogrodzkiego doniesień paryskiego „Journala”, zastój w operacjach wojsk rosyjskich przeciwko armii generała nr. Bothmera ma potrwać kilka jeszcze tygodni, gdyż z powodu rozmokłego terenu wzdłuż brzegów Dniestru wszelkie operacje piechoty są wykluczone.

Prasa rosyjska o stratach rosyjskich.

SZTOKHOLM, 29.7. „Ruskoje Slovo”, polemizując z doniesieniami niemieckimi, które podnoszą wielkie straty rosyjskie, oświadcza, że chociażby sprawozdania niemieckie odpowiadały faktom, straty poniesione przez Rosjan, nie mogą wywrzeć wpływu na tok operacji rosyjskich. Rezerwoar ludzki Rosji jest o wiele obfitszy, aniżeli zapasy amunicji i dlatego dla Rosji jest ekonomiczne obchodzenie się z amunicją o wiele ważniejsze aniżeli chronienie materiału ludzkiego.

Z Czerniowiec.

BUDAPEST, 29.7. „Nowoje Wremia” donosi: Burmistrzem Czerniowiec został zamianowany duchowny wyznania grecko-orientalnego narodowości rumuńskiej, co w Rumunii uczyniło dobre wrażenie.

W ostatnich dniach wywieziono znaczną liczbę osób, zwłaszcza Żydów w głąb Rosji, gdyż władze rosyjskie podejrzwały tych ludzi o niełojalność.

„Russkij Inwalid” donosi, że wkrótce przybędzie car do Czerniowiec. Przed kilku dniami przyjechał do Czerniowiec generał Leczycki, a spodziewany jest generał Brusilow.

Chaos w ministerjach rosyjskich.

BERLIN. Sztokholmski korespondent „Lokalanzeigera” donosi: Od czasu zmian osobistych w ministerjach rosyjskich zapanował chaos najzupełniejszy. Stürmer w ministerjum spraw zewnętrznych nie może się zorientować w najprostszycy sprawach bieżących, tembardziej, że Sazonow wszystkie najważniejsze sprawy załatwiał osobiście. Do sanatorium w Finlandji, gdzie znajduje się Sazonow, wysłano radcę stanu, Pilenkę z prośbą, aby przyjechał do Piotrogradu i zdał w porządku akta spraw bieżących. Sazonow jednak jest tak chory, że nie może być mowy nawet o chwilowym jego powrocie. Jeszcze gorsze stosunki panują w ministerjum rolnictwa. Ministra tego wydziału niema właściwie, Naumow bowiem faktycznie ustąpił, a następcy jego jeszcze nie mianowano. Spadku po Naumowie nikt nie chce objąć. Hr. Bobriński już dawniej odmówił, nie chce być bowiem podwładnym Chwostowa, swego osobistego wroga. Z tego też powodu hr. Bobriński podał się do dymisji ze stanowiska wiceministra spraw wewnętrznych. Ustąpienie jego jeszcze bardziej zwiększy zamieszanie w ministerjum. W Piotrogradzie opowiadają, że wobec zapowiadającego się w roku bieżącym nieurodzaju, objęcie teki ministra rolnictwa równa się wejściu na szafot skazańca.

Sprzysiężenie ukraińskie w Rosji.

PIOTROGRÓD. (Przez Sztokholm). Do „Lokalanzeigera” donoszą: Tajna policja rosyjska wpadła na ślad sprzysiężenia ukraińskiego. W Piotrogradzie i Kijowie odkryto związki polityczne ukraińskie, podejrzane, że knuli zbrojne powstanie całej Ukrainy. W znalezionej przy rewizji pismach domagano się utworzenia samodzielnego państwa, niezależnego od Rosji z całego terytorjum małosyjskiego. W związku z tem pozostałe aresztowanie dwóch redaktorów. Wykrycie tego sprzysiężenia wywołało w kołach politycznych piotrogrodzkich duże wrażenie.

Rosja a Grecja.

BERLIN. Do „Lokal Anzeigera” dorosła ze Stokholmu:

Przedstawiciel rosyjskiego ministerjum spraw zagranicznych oświadczył dziennikowi „Birżewyja Wiedomosti”, że wizyta brata króla greckiego w Piotrogradzie posiada w każdym razie charakter polityczny. Jeszcze przed dwoma miesiącami książę nie mógłby przyjechać do stolicy Rosji, teraz jednak stosunek Grecji do koalicji, a zwłaszcza do Rosji, uległ polepszeniu i Rosja zadowolona jest z uczciwości, z jaką gabinet grecki wypełnia swe obietnice. Nie jest wyłączone, że Grecja zawróci na dawną drogę.

Korespondent ateński „Birżewyja Wiedomosti” donosi o rozmowie z Venizelosem. Były prezes ministrów oświadczył, między innymi: „Polityka króla stała się ruiną kraju. Gdy powrócę do rządów, Grecja pójdzie, po kilku godzinach, ręką w rękę z koalicją”.

Rozmowa z hr. Andrassym.

BERLIN. „Lokal Anzeiger” podaje rozmowę, którą miał korespondent agencji amerykańskiej „Un ted Press” z bawiarzem obecnie w Berlinie przywódcą opozycji węgierskiej, Juljuszem hr. Andrassym.

W sprawie Rumunii hr. zaznaczył (jak już donosiliśmy), że jeżeli sprzymierzeńcy utrzymają się na liniach obecnych, to Rumunia pozostanie neutralną. Spytany następnie, czy istnieją widoki zmian w gabinecie węgierskim, wobec rozwijającej się coraz silniej opozycji przeciwko prezesowi gabinetu, Stefanowi hr. Tiszy, oraz wobec niedawnego ustąpienia z szeregów opozycji pewnej liczby członków i utworzenia przez nich nowej frakcji opozycyjnej pod przewodnictwem hr. Karolyiego (zięć hr. Andrassego), hr. Andrassy odpowiedział:

„Nie sądzę. Teraz nie czas na przesilenie wewnętrzne. Rzeczą najważniejszą jest obecnie polityka zagraniczna. Bar. Burjan zajmuje obecnie najważniejsze stanowisko w państwie. Musimy unikać jaknajbardziej spo-

row wewnętrznych i być zjednoczonym dla spraw zagranicznych”.

Na dalsze zapytanie korespondenta, czy obecność hrabiego w Berlinie połączona jest z jakimikolwiek dążeniami pokojowymi, hrabia odpowiedział przeczeniem stanowczym.

„Trzeba—mówił—podczas wojny utrzymywać stosunki bliskie ze sprzymierzeńcami i dlatego przybyłem do Berlina. Nie czas teraz mówić o pokoju. Czwórporozumienie nigdy nie zgodzi się na rokowania pokojowe powziawszy nadzieję, że nas zwycięży. Możemy mówić o pokoju dopiero wówczas, gdy wyprzemy Rosjan”.

„A zatem—spytał korespondent—nie można się spodziewać, aby pokój nastąpił w ciągu lata bieżącego?”

„Niema mowy o tem—odparł hr. Andrassy—jeżeli w ciągu tego lata nie będziemy zwyciężkami”.

W dalszym ciągu rozmowy oświadczył jeszcze hr. Andrassy, że zbierany na Węgrzech są doskonałe i że środków żywności jest aż do zbytku. (Kurjer W.)

Hr. Andrassy w Berlinie.

O podróży hr. Andrassy'ego do Berlina donoszą z Pesztu: Hr. Juljusz Andrassy podczas swego pobytu w Wiedniu konferował z ministrem spraw zagranicznych i ministrem wojny. Powołany do Pesztu, odbył długą konferencję z prezesem ministrów, hr. Tiszą. Po tej konferencji wyjechał w sobotę po południu do Berlina. W Berlinie hr. Andrassy ma się zetknąć z kierującymi politykami niemieckimi, a z wyników swych konferencji zda sprawę prezesowi ministrów, hr. Tiszy i ministrowi spraw zagranicznych, bar. Burjanowi.

Zaprzeczenie rumuńskie.

BUKARESZT, 28.7. Oficjalny „Vittorul” podaje dziś dementi wczorajszej wiadomości gazety „Epoka”, według której już niema rzekomo o mianowaniu Ilescu szefem sztabu generalnego.

Nowy lord admiralioji.

LONDYN, 28.7. Lordem admiralioji mianowano lorda Lyttona na miejsce księcia Devonshire.

Teatr miniature

CEGIELNIANA 31
Zespół artystyczny
pod kierunkiem i reżyserją
LUDWIKI SZEFERA.

Dziś, 30 lipca 1916 r., o 5 po poł. i 8 m. 15 w.
A papa tańczy | **Dział kabareto-** | **Gorąca krew**
farsa w 1 akcie, przez I. K. | **wo-koncertowy** | operet. w 1 akcie, muz. Linkego
Ceny miejsc od 15 do 65 k. W ogrodzie koncert orkiestry od godz. 6 po poł.

Pancerzowa papa dachowa

Nieprzemakalna, ogniotrwała
Śląskich fabryk

Świeżo przybyła Ceny normalne.
Skład fabryczny u Adr. BRONOWSKIEGO,
w Łodzi, Nowy Rynek 7, w podwórzu.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszym mamy zaszczyt donieść, że nasza PRACOWNIA UBIORÓW MĘSKICH pod firmą B-CIA BLIN, przeniesioną została z ulicy Średniej № 73, na tę samą ulicę pod № 12. Równocześnie zawiadamiamy że od 14 lipca począwszy nasze PRACOWNIE ZOSTAŁY ODBEFAROWANE i prowadzić je będzie każdy z nas, pod swoją firmą a mianowicie: przy ulicy ŚREDNIEJ № 12, pod firmą CHRISTIAN BLIN, 1 przy ul. PIOTRKOWSKIEJ № 148, GEORG BLIN.

Z poważaniem
Christian Blin, Średnia 12, I piętro
Georg Blin, Piotrkowska 148.

Resztki, Cegielniana 43.

Sprzedaz z fabr. skł. 40% tan. n. e. zw. Uwaga: STAŁA CENA. Towar. wełna z jedw. i bat. na bluzki od rb. 1.50 do rb. 3. Szewioty, Boston, Melange, czar. z biały w kratki i w paski. Muslin—de-len, Alpaga i t. d. na damsk. i męzk. kostjumy od r. 8. — rb. 20. Materiały balowe i żabobne, na fartuchy i różne chustki i t. d. Sprzedaż tylko do godziny 3-ej po południu.

Cegielniana 43, w podwórzu 4 dom od Piotrkowskiej.

Wanny, piece kąpielowe

Kociołki

poleca Fabr. Maszyn i Zakł. Kociarski
OLDAKOWSKI I NEUMARK, Zakątna № 81.

Piece i Wanny Kąpielowe

żelazne emaljowane i cynowane.

Kotły do prania i do kuchni. Rury i połączenia.

Lampy elektryczne oszczędnościowe marki „OSRAM” posiada na składzie

Adolf Richter, Przejazd 20, róg Mikołajewskiej.

Reprezentant generalny fabryki patentowanego obuwia wojennego.

Wyżymaczki

przyjmuje do reperacji oraz inne jeszcze rzeczy SZMALEWICZ,
ul. Południowa 8 skład lamp.

Poszukiwany

pokój umebł. wany skromny, z całodzienne utrzymaniem przy inteligentnej rodzinie, dla inteligentnej panienci. Oferty pod „R” z podaniem ceny, przyjmie Adm. Kur. Łódz. 1442-2

Akuszerka

z dyplomem Cesarzkiej Akademi medycznej w Piotrogradzie praktykująca 20 lat, przyjmuje. Andrzejka 39, m. 10 od 12-5

Rutynowana nauczycielka

przypasabia prędko i celująco do niższych klas. Wyucza analabetów w krótkim czasie języka polskiego niemieckiego i rachunków. CENY NIZKIE. Benedykta 14. m. 28. 5258

Lekarz-Dentysta

E. Wołkowicz

przeniósł, swój gabinet dentystyczny SREDNIEJ 11, pod № 3, przy tej-że ulicy.

DOKTOR

PERLIS

powrócił

Lekarz Dentysta

S. GORDIN

Konstantynowska 13.
Leczenie, plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Zęby sztuczne z podniebieniem i bez na ziele i kauczuku
Przyjm. codz. od 10-11-5

Ogłoszenia drobne

A Sprzedam tanio: otomanę, tremo, stół, krzesła, szafę, łóżka z materacami i tualetę, Nawrot 48 m. 12, front I piętro. 1449-2

A. M Meble z 4-oh pokoi sprzedam tanio. Piotrkowska № 189-9 1460-3

A kuszereka Marja Kubička przyjmuję Piotrkowska № 197 m. 8. 8
A kuszereka przyjmuje chore Piotrkowska 223 m. 25. 1351-25

Krawiec damski z powodu kryzysu, szyje elegancko kostjumy od 10 Mk. palta od 8 mk, suknie od 2 mk. Pracownia E. Rudzkiej. Piotrkowska. № 17 parter. 1447-2

Ludwik Tambowski, Brzezińska 56 przyjmuje roboty, szylowe pokojowe, tapicerskie, pozłotnicze i reżingine wykonywa artystycznie po cenach nader przystępnych i prosi o nadesłanie jakiegokolwiek roboty

Poszukuje w lesistej miejscowości przy inteligentnej rodzinie, pokoju z całodzienne utrzymaniem dla jednej lub dwojga osób. Oferty z podaniem warunków sub. H. W. 1441-3

Przybiłkał się piesek z opłaconą marką za № 503, mały. Odebrać można ul. Piotrkowska 275 u stróża.

Polka znająca dobrze język niemiecki, w słowie i piśmie, inteligentna, z wykształceniem pensyjnym prosi najuprzejmie Sz. Chlebodawców o zafiarowanie jej jakiegokolwiek odpowiedniego zajęcia. Eas-kawe oferty uprasza składać w Administracji N. Kurj. Łódzkiego Zachodnia 37, pod „Praca” lub Włodowska 205 (róg Staro-Zarzewskiej.)

Zdolna krawcowa, wdowa obarczona na trojgiem dzieci, która pracowała w magazynach warszawskich, prosi uprzejmie o powierzenie robót wszelkich w zakres krawieczyzny wchodzących. Wykonanie staranne, ceny nadzwyczaj niskie. Długa 16 w oficynie na parterze Dobrowolska. —0

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Stanisława Rydłowskiego.

Zaginął paszport niemiecki, tambo-ljny, wydany w Łodzi, na imię Dawida i Majera Boicyzka.

Zaginął kwit od zagonków wydany z Sekcji Zagonków na imię Antoniego Gabaly